

JUBILEUSZ

20-lecie pierwszej matury w Polsko-Niemieckim Gimnazjum w Löcknitz

Od Redakcji

Nowy Parlament Europejski jest politycznie bardziej zróżnicowany i mocniej podzielony niż poprzedni. Trudniej będzie mu ustalać wspólne stanowiska. Dlatego najsilniejszą pozycję powinni w nim mieć politycy sprawdzeni w umiejętności znajdowania kompromisów, budowania porozumienia i zgody.

Nowy parlament i nowe instytucje, które on powoła, będą decydować o przyszłości nas – mieszkańców Europy – nie tylko na najbliższe lata: o kształcie Unii Europejskiej, jakości demokracji, sprawach środowiska naturalnego i polityki zrównoważonego rozwoju, miejscu Europy w świecie, znaczeniu regionów itd.

Institucje europejskie i parlament więcej uwagi powinny poświęcać regionom granicznym. Ich decyzje właśnie tu na co dzień zdają egzamin praktyczny. Mieszkańcy tych regionów codziennie też weryfikują znaczenie i siłę podstawowych założeń i wartości Unii Europejskiej. Oczywisty wpływ na to mają tendencje polityczne, dominujące w graniczących ze sobą regionach różnych państw: pro- lub antyeuropejskie, liberalne, narodowe, populistyczne, ekstremistyczne, inne.

Na pograniczu polsko-niemieckim rosną wpływy ugrupowań narodowych. Zweryfikują te tendencje zbliżające się wybory do parlamentów krajowych Brandenburgii i Saksonii (1 września) oraz do Sejmu i Senatu RP (październik). I choć ranga tych ciał przedstawicielskich jest w obu krajach różna, to koniec lata i jesień będą na pograniczu ciekawe.

Tak czy inaczej dobrze byłoby, gdyby najwięcej miejsc w parlamentach zawsze zdobywali politycy umiejący budować porozumienie i zgodę.

Bogdan TWARDOCHLEB

Egzamin z porozumienia



▲ 20 lat temu w sali Opery na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie świętowano pierwszą wspólną maturę zorganizowaną w Niemiecko-Polskim Gimnazjum i Liceum w Löcknitz. Świadectwa dojrzałości odebrali wówczas pierwsi absolwenci szkoły. Listy gratulacyjne przestali im ministrowie spraw zagranicznych obu krajów – Bronisław Geremek i Joschka Fischer. 29 czerwca br. niektórzy z ówczesnych absolwentów spotkali się w starej szkole, część przyjechała z daleka. Z nauczycielami, również z Polic, spędzili czas na opowieściach i wspomnieniach. Mieli też okazję poznać obecny stan szkoły. Na ich twarzach było widać radość ze spotkania po tak długim czasie. Wszyscy potwierdzili, że warto było przyjechać. Pogratulujemy im raz jeszcze! Czy taki przykład porozumienia polsko-niemieckiego jak wspólna nauka w Löcknitz, zakończona egzaminem dojrzałości, nie jest zachętą do podobnych działań nie tylko dla dzisiejszych i przyszłych uczniów Szkoły Europejskiej w Löcknitz?

Tekst i fot. Klaus RANNER

REPORTAŻ

Czechy – Niemcy – Polska. Marzyciele nie skończyli marzyć

Europa w Zakątku Trzech Państw

Peggy LOHSE

Przed piętnastoma laty Polska i Czechy przystąpiły do Unii Europejskiej. Od tamtego czasu wiele się zmieniło. Minęła początkowa euforia, narastają nastoje eurosceptyczne. Między Zittau, Libercem a Bogatynią widać efekty realizacji europejskich projektów. Wyniki niedawnych wyborów pokazują, że różnie zostały ocenione.

Małe wschodnioniemieckie miasto Zittau, leżące w Zakątku Trzech Państw: Czech, Niemiec i Polski, przeżyło pod koniec maja jednocześnie potrójne wybory: do Parlamentu Europejskiego, komunalne oraz referendum obywatelskie w sprawie starań o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2025.

Choć w tym najbardziej na wschód wysuniętym cyplu Niemiec wszystko toczy się wokół Europy, to należy on do regionów najbardziej wyjeżdżających do wielkich miast, często na Zachód; w dzisiejszym powiecie Görlitz po upadku muru berlińskiego liczba ludności zmniejszyła się więcej niż o jedną czwartą. W sąsiednich powiatach Bogatynia i Liberec przeciwnie – liczba mieszkańców rośnie, w Bogatyni – lekko, w Libercu – znacznie. Strefy przemysłowe w tych trzech miastach, leżących na styku trzech państw jeszcze długo nie będą w pełni

wykorzystane. Mogą im pomóc inwestycje zagraniczne i migracja.

Codzienny ruch graniczny

W 2003 roku, na krótko przed rozszerzeniem Unii Europejskiej na wschód Michaela Herlingová, wówczas jeszcze Bauerová, jeździła z czeskiego Hrádku na studia do Zittau. Dodaje, że jeździła rowerem, bo gdyby chciała korzystać z komunikacji publicznej, musiałaby wstawać o godz. 4.45. Co prawda oba miasta dzieli od siebie sześć kilometrów, lecz droga prowadzi przez Polskę. Przed 2004 rokiem i przed wejściem wschodnich sąsiadów Niemiec do strefy Schengen na granicach były szlabany. – „Każdego ranka musiałam dokładnie obliczać czas. Wówczas nie obowiązywało jeszcze określenie: „my się przecież znamy” i na obu granicach trzeba było okazywać dokumenty. Dziś można by powiedzieć, że było to niesłychane” – śmieje się Herlingová.



Pozdrowienia w Porajowie (Polska) koło Zittau (Niemcy)

Fot. © Peggy LOHSE

W roku przystąpienia Czech do Unii Europejskiej, jeszcze jako Bauerová, przeniosła się do Zittau. Infrastruktura i komunikacja publiczna na styku trzech granic to sprawa bardzo ważna. Regularna komunikacja działa tu tylko między Zittau a Görlitz oraz między Zittau a Libercem przez Hrádek. Obie linie obsługuje prywatna kolej Trilex. Na początku kwietnia br., w ramach spotkania partnerskiego

w czeskim miasteczku Frýdlant Liberecki Związek Komunikacyjny i Euroregionalny Projekt „TransBorders” zorganizowały kolejowy objazd Zakątku Trzech Państw. Mało uczęszczanymi torami z Liberca do Zgorzelca i Görlitz pojechał nowoczesny niskopodłogowy wagon motorowy.

Wielu Polaków z tego regionu dojeżdża do pracy w silniejszym gospodarczo Libercu. Jednak od

1991 roku pociągi pasażerskie tu nie kursują. Mieszkańcy, politycy, zrzeszenia komunikacyjne we wszystkich trzech krajach chcą je przywrócić.

Podczas podróży maszynista Michal Barták, szef czeskiego oddziału prywatnej kolei niemieckiej, opowiada gościom w trzech językach o Zakątku Trzech Państw.

Minąwszy czeskie miejscowości Mníšek i Frýdlant nowoczesny pociąg jedzie wysłużonymi torami przez zachodni Dolny Śląsk. Porusza się wolno i tak głośno, że trudno zrozumieć, co mówi Barták. Za oknami przesuwały się wolnostojące jednorodzinne domki, niewielkie gospodarstwa i drewniane domy przysłupowe, atrakcja regionu. Na peronie starej stacji w polskiej granicznej wsi Zawidów gmina funduje podróżnym muzyczną niespodziankę, a po chwili pociąg pozdrawiają mieszkańcy sąsiedniego Sulikowa. Przed Zgorzelcem pojawiają się liczne, nowo zbudowane wzdłuż torów osiedla domków własnościowych. Jeśli ktoś jeździ stąd do Liberca, spędza w publicznych środkach transportu od półtorej godziny do trzech. Bezpośrednim pociągiem jechałby maksimum godzinę.

Ciąg dalszy na str. 14

Wizja Przyszłości 2030

W ostatnim tygodniu czerwca przyjechali do Szczecina przedstawiciele służb planistycznych sąsiadujących ze sobą polskich województw i niemieckich krajów związkowych. Celem spotkania była praca warsztatowa nad urzeczywistnianiem postulatów Wizji Przyszłości 2030 dla polsko-niemieckiego obszaru powiązań, obejmującej województwa zachodniopomorskie, lubuskie, wielkopolskie i dolnośląskie oraz kraje związkowe Meklemburgię-Pomorze Przednie, Brandenburgię, Berlin i Saksonię. Wizja jako dokument już jest na stole i została wspólnie wypracowana w 2016 roku.

Koncepcja odpowiada na pytanie: jakie znaczenie w otwartej Europie w roku 2030 będzie miał obszar związany z pograniczem Polski i Niemiec, którego oś wyznaczają rzeka Odra i jej dopływ – Nysa Łużycka, a granice – wybrzeże Bałtyku na północy i Sudety na południu?

O dokumencie jako „przełomowym” wypowiadali się m.in. prominentni uczestnicy szczecińskich Dni Współpracy Polsko-Niemieckiej, a Polsko-Niemiecka Komisja Międzyrządowa, przyjmując Wizję 2030, podkreśliła, że systematyczna współpraca w zakresie planowania przestrzennego i rozwoju przyczynia się do skutecznej koordynacji, wzmocnienia konkurencyjności, spójności i zmniejszenia różnic między regionami.

Ten potencjał oraz upór polskich województw i niemieckich krajów związkowych w dążeniu do zbadania wspólnego obszaru powiązań dostrzegli także eksperci ESPON – Europejskiej Sieci Obserwacyjnej Rozwoju Terytorialnego i Spójności Terytorialnej (ang. European Observation Network for Territorial Development and Cohesion). Jej zadaniem jest wspieranie skutecznej polityki spójności poprzez opracowywanie danych i analiz o europejskich, regionalnych i lokalnych trendach, np. z zakresu zatrudnienia i rynku pracy, rozwoju obszarów metropolitalnych, zmian demograficznych czy usług publicznych.

Z inicjatywy ESPON zorganizowano w Szczecinie warsztat w formule tzw. peer-learning. Jego uczestnikami byli nie tylko przedstawiciele polsko-niemieckiego pogranicza, lecz także innych europejskich regionów mających

podobne doświadczenia we współpracy terytorialnej, jak na przykład austriacki region Vorarlberg, który graniczy ze Szwajcarią i Lichtensteinem, czy angielskie Coventry,



Otwarta formuła warsztatu dała możliwość dyskusji o wspólnych europejskich wyzwaniach.

Fot. Bogusława GUZOWSKA

tworzące razem z Birmingham i Wolverhampton wspólny obszar metropolitalny liczący ponad 4 mln mieszkańców.

Otwarta formuła warsztatu dała możliwość fachowej dyskusji o wspólnych europejskich wyzwaniach. Zadaniem jej uczestników było wypracowanie tzw. mapy drogowej dotyczącej wdrożenia Wizji Przyszłości 2030, czyli wspólnego określenia zadań i potrzeb, które będą inspirować do dalszego pogłębiania współpracy polsko-niemieckiej oraz zwiększają zainteresowanie tym obszarem

na szczeblu europejskim i w obu krajach.

Pierwszy dzień spotkania był poświęcony prezentacji wyzwań, z którymi borykają się władze landowe, centralne i samorządowe oraz przedstawieniu możliwych nowych narzędzi zwiększających świadomość problematyki Wizji 2030 i torujących drogę dla nowych projektów współpracy.

Drugi dzień zdominowała praca nad mapą drogową, czyli ustalenie działań, zadań i pomysłów usprawniających implementację (wdrażanie) dokumentu. Partnerzy

Szczególne znaczenie w obszarze polsko-niemieckich powiązań przypisano współpracy transgranicznej. Partnerzy zgodzili się także co do konieczności tzw. etapowania współpracy, to znaczy określenia projektów stosunkowo szybkich do realizacji (tzw. quick-win), które pomogą pokazać bezpośrednie rezultaty współpracy, obok projektów flagowych (kluczowych), często wymagających wieloletniego wsparcia finansowego i systemowego. Konieczność motywowania i inspiracji partnerów, przełamania myślenia w kategoriach tylko własnych korzyści stanowiły obok konieczności dostarczania rzetelnych informacji i tzw. dowodów jedno z najważniejszych zobowiązań wynikających z warsztatów.

Rezultatem spotkania w Szczecinie będzie sporządzenie wspólnie z siecią ESPON raportu poświęconego instrumentom umożliwiającym wzmocnienie i wykorzystanie zalet policentrycznej (skupionej na wielu centrach) struktury osadniczej w polsko-niemieckim obszarze powiązań oraz zbiór propozycji dotyczących podjęcia konkretnych zobowiązań i działań wdrażających Wizję Przyszłości 2030, które zostaną przedstawione we wrześniu br. we Wrocławiu na posiedzeniu Komitetu Gospodarki Przestrzennej.

Uczestnicy warsztatów są członkami Komitetu Gospodarki Przestrzennej Polsko-Niemieckiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej i wspólnie uczestniczyli w opracowaniu Wizji Przyszłości 2030 dla polsko-niemieckiego obszaru powiązań. Dokument w językach polskim, niemieckim, angielskim i francuskim można znaleźć na stronie www.kooperation-ohne-grenzen.de/pl/, a informacje na temat procesu powstawania dokumentu i jego wdrażania na stronie <http://rbgp.pl/koncepcja-przyszlosci-2030>.

Leszek JASTRZEBSKI

Julita MIŁOSZ-AUGUSTOWSKA

■ Regionalne Biuro Gospodarki Przestrzennej Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie



Fot. Playground Europe

FESTIWAL

Playground Europe

Dwumiało Słubice i Frankfurt nad Odrą po raz kolejny zaprezentują na Festiwalu Pol'and'Rock w Kostrzynie nad Odrą swój projekt Playground Europe. Będzie tam obecne w dniach 1-3 sierpnia 2019 r.

Na wzgórzu Akademii Sztuk Przepięknych stanie wioska Dwumiało – Playground Europe, miejsce polsko-niemieckiego współistnienia. Program przygotowany specjalnie na tę okazję we współpracy z licznymi instytucjami z Dwumiała ma zachęcić uczestników festiwalu do aktywnego poznawania specyfiki Słubic i Frankfurtu nad Odrą oraz ich bogatej oferty w dziedzinach edukacji, kultury, turystyki, funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. W programie będzie: doradztwo zawodowe, warsztaty muzyczne, rękodzieła i streetartu, a także dyskusje o ważnych sprawach pogranicza. Dwumiało będą reprezentować liczne inicjatywy studenckie Europejskiego Uniwersytetu Viadrina, Młodzieżowe Centrum Kariery OHP w Słubicach, bbw Bildungszentrum Ostbrandenburg, Izba Rzemieślnicza we Frankfurcie nad Odrą – Region Brandenburgii Wschodniej, Fundacja Dobro Kultury, Polsko-Niemiecka Informacja Turystyczna we Frankfurcie nad Odrą, wiele innych.

Playground Europe w Kostrzynie jest organizowany w ramach projektu „Europejskie Modelowe Miasto Współpracy Transgranicznej Frankfurt nad Odrą & Słubice”, realizowanego przez gminę Słubice w partnerstwie z miastem Frankfurt nad Odrą i Europejskim Uniwersyteciem Viadrina. Finansowanie w ramach programu INTERREG VA Brandenburgia-Lubuskie. (mr)

Europa w Zakątku Trzech Państw

Ciąg dalszy ze str. 13

Od piętnastu lat 35-letnia dziś Michaela Herlingová mieszka w Zittau, w Zakątku Trzech Państw, i dla niego pracuje. Po raz pierwszy Michaela i Martin Herling pocałowali się na którejś rocznicy przystąpienia Czech do Unii Europejskiej. Minęło osiem lat. Dziś są małżeństwem, a Michaela Bauerová nazywa się Herlingová. Wybrali Zittau na miejsce swego życia, mają dwoje dzieci. M. Herlingová zaczynała pracę w 2006 roku jako praktykantka przy projekcie teatralnym. Z czasem głównym punktem jej zainteresowań stały się sztuka i nauka. Jest tłumaczką i koordynatorką międzynarodowych przedsięwzięć i spotkań młodzieży organizowanych w ramach projektu Laterna Futuri. Projekt prowadzi Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Hillersche-Villa we współpracy z Centrum Nauki iQLANDIA z Libera i Międzynarodowym Instytutem Kształcenia Wyższego w Zittau, który podlega Uniwersytetowi Technicznemu w Dreźnie. Uczestnicy spotkań pochodzą z Czech, Niemiec i Polski, dlatego obowiązują tu trzy

języki. Językiem wykładowym jest angielski.

– Jestem dumna z naszego regionu i bardzo szczęśliwa, że można tu rozwijać się swobodnie. Wolność i swoboda wyboru są tu bardzo odczuwalne, zwłaszcza od 2004 roku – mówi M. Herlingová.

Kultura zamiast przestępczości

Szeroko rozpowszechniany i przez populistów do dziś utrwalany strach, że wraz ze zniesieniem kontroli granicznych drastycznie wzrośnie przestępczość w rzeczywistości się nie potwierdził i nie potwierdza. Policyjne statystyki za 2018 rok wykazują najniższy od 2008 roku stan przestępczości na Górnych Łużycach, w powiatach Görlitz i Bautzen. Liczby są o około 10 proc. niższe niż w czasach, gdy na granicach obowiązywały codienne kontrole. W statystykach czynów karalnych wciąż dominują przestępstwa przeciwko mieniu, choć ich liczba od lat się zmniejsza – w 2018 roku było ich o 4 proc. mniej niż w roku poprzednim. Jeśli chodzi o kradzieże samochodów, statystyki wykazują jeszcze większy

spadek – o około 25 procent. Jako sukces oceniana jest tu koncepcja intensywniejszej współpracy transgranicznej plus wspólnie prowadzone kontrole.

– Tu, w Zittau, nauczyłam się społecznego zaangażowania i uczestnictwa w polityce – dumnie mówi M. Herlingová. Podkreśla: – Polityka to zaangażowanie, zabieraj głos tu, w Zittau, możesz to robić. Z codziennych kontaktów powstały tu prawdziwe przyjaźnie, bo są ludzie, którzy czymś się interesują, coś inicjują, są obecni, wciągają innych. Poprawiła się jakość współpracy. Organizujemy już nie tylko wspólne wycieczki pamięci do Auschwitz i Theresienstadt, lecz otwarcie omawiamy ze sobą aktualne tematy.

Michaela Herlingová mówi, że w Zittau, po niemieckiej stronie Zakątki Trzech Państw, wyrosła.

Thomas Zenker (ur. w 1975 r.) pochodzi z Zittau. Po ukończeniu szkoły wywiał go w świat i dopiero po studiach w Lipsku, Paryżu i Berlinie wrócił na Międzynarodowy Instytut Kształcenia Wyższego w Zittau. Uczył niemieckiego jako języka obcego, pracował niezależnie

jako trener języków i komunikacji, współpracował z lokalną gazetą. Angażował się w działalność Willi Hillersche, był radnym powiatowym w Görlitz, przewodniczył obywatelskiej inicjatywie „Zittau może więcej”. Dziś jest nadburmistrzem Zittau. – Długie lata granica była tu jak mur berliński – wspomina podczas podróży autobusem zor-

ganizowanej w połowie kwietnia dla delegacji Unii Europejskiej w ramach Łużyckich Warsztatów Przyszłości. – Jeśli są dziś trudności, to wynikają często już tylko z problemów językowych. Uważam, że edukacja i kultura są we współpracy transgranicznej pionierami.

Ciąg dalszy na str. 15



Michaela Herlingová, wcześniej Bauerová

Fot. © Peggy LOHSE

Unia jest kobietą

Mimo że kobiety stanowią połowę ludności Unii Europejskiej, nie czują się dostatecznie reprezentowane w polityce i gospodarce. Wciąż muszą też zabiegać o swoje prawa. Do poprawy sytuacji ma przyczynić się Trójkąt Weimarski Kobiet, którego zadaniem jest wspieranie kobiet w walce o równe traktowanie.



Uczestniczki Trójkąta Weimarskiego Kobiet

Fot. Weimarer Dreieck der Frauen

Są przedsiębiorcze, kreatywne i często lepiej wykształcone niż mężczyźni, a mimo to na szczeblach decyzyjnych wciąż mało je widać. Kobiety w Unii Europejskiej, podobnie jak na całym świecie, wciąż muszą walczyć o równe traktowanie zarówno w sferze społecznej, jak i na rynku pracy. O tym, jak trudno przebić się na szczyty, wiedzą dobrze te z nich, którym już udało się wiele osiągnąć. Teraz, powołując do życia Trójkąt Weimarski Kobiet, zamierzają wspierać inne kobiety w dążeniu do równouprawnienia.

– Naszym zadaniem jest wspólnie z kobietami z Polski, Niemiec i Francji dawać Europie nowe impulsy. Musimy ją odnowić,

sprawić, że stanie się Europa ludzkich serc. Kobiety mogą w tej sprawie wiele zrobić i to na wszystkich polach – mówi Cornelia Pieper, jedna z inicjatorów Trójkąta Weimarskiego Kobiet, konsul generalna RFN w Gdańsku.

Trójkąt Weimarski Kobiet został zainicjowany w ubiegłym roku w Gdańsku. W Berlinie odbyło się jego kolejne spotkanie. Jego uczestniczki są przekonane, że wspólne lobbowanie jest skuteczniejsze niż działanie w pojedynkę i namawiają kobiety do wspierania się nawzajem.

– Ważne jest tworzenie dla innych kobiet w Europie wzorów godnych naśladowania, pokazywanie, że warto walczyć o nasze

prawa i przekonania. W trzech naszych krajach jest wiele wspólnych kobiet, ale trzeba o nich więcej mówić. Muszą one trafić na szczyty instytucji, organizacji społecznych, polityki i w tym ma im także pomagać Trójkąt Weimarski Kobiet – przyznaje Cornelia Pieper.

Działaczkom Trójkąta Weimarskiego Kobiet przyświecają bardzo konkretne cele. Oprócz zwiększenia obecności kobiet na szczeblach decyzyjnych chcą zająć się zmniejszaniem tzw. luki płacowej między zarobkami kobiet i mężczyzn o tych samych kwalifikacjach, wykonujących pracę na tym samym stanowisku. Polska wypada pod tym względem wśród krajów Trójkąta Weimarskiego najlepiej. Kobiety w Polsce zarabiają średnio o 7 procent mniej niż ich koledzy po fachu, podczas gdy we Francji różnica ta wynosi 15 procent, a w Niemczech – ponad 21 procent. Część reprezentantek kobiecego Trójkąta Weimarskiego jest też przekonana o konieczności wprowadzenia parytetów w polityce – na początek przynajmniej w Parlamencie Europejskim.

Pełnej zgodności w tym zakresie jednak nie ma. Magdalena Gawin, wiceminister kultury RP, która reprezentowała na spotkaniu w Berlinie stronę polską, mówiła, że jej zdaniem parytety nie są dobrym rozwiązaniem.

– Nie ma polityki kobiecej czy męskiej. Jest jedna polityka – uważa Gawin. – Kobiety powinny kreować taką rzeczywistość polityczną, w której powinny być sprawiedliwie oceniane, według umiejętności i zasług. Dla mnie równouprawnienie kobiet i mężczyzn jest sposobnością do dobrze pojętej rywalizacji.



Cornelia Pieper, konsul generalna RFN w Gdańsku

Fot. Weimarer Dreieck der Frauen

Inicjatywa Trójkąta Weimarskiego Kobiet jest skierowana do wszystkich kobiet, które chcą wspierać się nawzajem bez względu na wiek, pochodzenie, wykształcenie. Najważniejsze jest wspólne działanie na rzecz poprawy sytuacji kobiet w Europie.

Takie inicjatywy cieszą szczególnie Annę Czechowską z berlińskiego stowarzyszenia Agit Polska.

– W sytuacji, w jakiej znalazła się Unia Europejska, potrzebujemy spojrzenia europejskiego na problemy, które nas wszystkich dotyczą. Uważam udział w tym przedsięwzięciu Polski, Niemiec i Francji za celny, bo Trójkąt Weimarski potrzebuje ożywienia – twierdzi Anna Czechowska. – Tak długo, jak długo będzie on wypełniany różnymi projektami, spotkaniami, wymianą, jego idea i cele, dla których został powołany, będą żyć.

Kolejne spotkanie Trójkąta Weimarskiego kobiet odbędzie się w Paryżu.

Monika STEFANEK

■ Wolna dziennikarka mieszkająca w Berlinie

Regiony graniczne

Z inicjatywy Euroregionu Pomerania obradował w połowie lipca w Szczecinie Komitet Wykonawczy Stowarzyszenia Europejskich Regionów Granicznych (SERG). Spotkanie prowadził sekretarz generalny stowarzyszenia Martin Guillermo Ramirez, polityk z hiszpańskiej Estremadury.

W dyskusji mówiono m.in. o konieczności silniejszej reprezentacji regionów granicznych w ciałach decydenckich Unii Europejskiej. Przyjęto wniosek, aby nieformalną grupę ds. współpracy transgranicznej, działającą przy Parlamencie Europejskim, przekształcić w grupę sformalizowaną, co zwiększyłoby jej znaczenie. Z niepokojem zwracano uwagę na to, że coraz częściej kraje członkowskie UE stawiają w gremiach unijnych swoje partykularne interesy ponad interesy wspólne. Przypominano, że u podstaw integracji europejskiej leżało działanie na rzecz interesów wspólnych. Służy temu unijna polityka spójności.

Jens Gaabe, były sekretarz generalny SERG, mówił o ważnej roli Euroregionu Pomerania w działalności stowarzyszenia. Szczecin był już wcześniej gospodarzem spotkań SERG.

W przeddzień obecnych obrad SERG jego przedstawiciele z Martinem Guillermo Ramirezem uczestniczyli w posiedzeniu zarządów stowarzyszeń komunalnych, polskiego i niemieckiego, tworzących Euroregion Pomerania. Prowadzili je prezydenci euroregionu – Krzysztof Soska, wiceprezydent Szczecina, i Alexander Badrow, nadburmistrz Stralsundu. Postanowiono przygotować dokumenty niezbędne do przekształcenia euroregionu w Europejskie Ugrupowanie Współpracy Terytorialnej.

W przyszłym roku Euroregion Pomerania będzie obchodził 25-lecie istnienia. Zostanie podpisana znowelizowana, dostosowana do współczesnych wymogów, polsko-niemiecka umowa euroregionalna. **(b.t.)**

Europa w Zakątku Trzech Państw

Ciąg dalszy ze str. 14

W tych sprawach nie ma tu przeciwnych interesów, bo wszyscy, którzy się w nie angażują, ciągną wóz w tę samą stronę, na przykład gdy zabiegają o nauce języków obcych w szkołach. Jedna ze szkół miejskich i szkoła społeczna w Zittau wprowadziły czeski jako język obcy, a już wkrótce czeski i polski powinny być drugimi językami obcymi. W Bogatyni, polskim mieście partnerskim Zittau, prawie wszyscy uczniowie od szkoły podstawowej uczą się dwóch języków obcych – obok angielskiego także niemieckiego.

Podczas objazdu T. Zenker pozdrawia policjanta służby granicznej. W autobusie nastaje nagle atmosfera szkolnej wycieczki. Lokalni i europejscy politycy podają sobie z rąk do rąk „podejrzone” torby, dzielą materiały informacyjne według języków, śmieją się jeden z drugiego, opowiadają o wycieczkach na weekend. Burmistrz Zenker przybliży im siebie, lecz czasu ma za mało. Opowiada o miejscach i faktach szczególnie ważnych dla regionu – od byłego nazistowskiego obozu koncentracyjnego w dzisiejszej polskiej Sienawce po trójjęzyczny kalendarz wyłożony w muzeum w Zittau, dawnym klasztorze franciszkanów, gdzie można zobaczyć mniejszy z dwóch całunów wielkopostnych, najbardziej znanych tu zabytków światowej rangi.

Ze swoim kolegą, burmistrzem Liberca, T. Zenker zamienił się raz mieszkaniami, aby spróbować życia ludzi dojeżdżających do pracy, jakich w regionie jest wielu. Myśli, że ze swoim nowym kolegą z Bogatyni mógłby spróbować tego samego. Obu łączy widoczne poczucie humoru i problemy ochrony środowiska. Gdy autobus dojeżdża do kopalni odkrywkowej węgla brunatnego w Turowie, burmistrz Wojciech Błasiak mówi ironicznie, z szelmowskim uśmiechem: – Oto najpiękniejszy widok w naszym regionie! Kopalnia i należąca do niej elektrownia na węgiel brunatny są największym bogactwem regionu. Jednak burmistrz mówi: – Chcemy rozwijać się w kierunku ochrony środowiska. Dlatego w 2044 roku elektrownia i kopalnia powinny być wyłączone z eksploatacji, a potężna wyrwa w ziemi, z której wybrano węgiel, zapełniona wodą i rekultywowana jako jezioro.

Mówiąc o tym, W. Błasiak dodaje, że współpraca transgraniczna jest ważniejsza niż konkurencja. Z czeskiej strony słychać było dotychczas krytyczne głosy, że eksploatacja węgla zanieczyszcza wody gruntowe, Niemcy informowali o wzroście zanieczyszczeń powietrza. Nadburmistrz Zenker, jako działacz lokalny, widzi siebie w tych sprawach raczej w roli neutralnego pośrednika. Wspierają go przedstawiciele miejscowości Most w czeskim powiecie Ústí nad

Labą, którzy jako pierwsi w Europie wprowadzili unijny program strategiczny „ReStart”, aby do 2030 roku zakończyć rekultywację terenów tamtejszych kopalń.

– Zakątek Trzech Granic! To jest jedyna przyszłość, jaką mamy – T. Zenker stawia sprawę jasno. – Każdy, kto do mnie przychodzi mówiąc, że trzeba przywrócić granicę, niech odejdzie, to zero przyszłości. Oceniając minione piętnaście lat podkreśla: – Uważam, że zdarzyło się tu znacznie więcej, niż było do pomyślenia. A o przyszłości: – Granica, której dziś już prawie się nie odczuwa, za piętnaście lat nie będzie też widoczna ze społecznego punktu widzenia. To dla nas najważniejsze.

Trójpaństwowa Stolica Kultury

– Dlatego staramy się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury – mówi T. Zenker. Komisję dokonującą wyboru Zittau chce przekonać swoją wielonarodowością, działaniami transgranicznymi, licznymi przykładami aktywności. – Możemy pokazać, jak funkcjonuje Europa, Europa ludzi, Europa od dołu. W regionie granicznym można to pokazać najlepiej – mówi T. Zenker. – Jeżeli nam się uda zaszczyć w mieszkańcach ideę Europejskiej Stolicy Kultury, to uda nam się również to, czego potrzebujemy najbardziej: wzmocnić tożsamość mieszkańców.



Martin Herling

Fot. © Peggy LOHSE

To znana prawidłowość, że kto identyfikuje się ze swoim miejscem zamieszkania, ten bardziej się nim interesuje i angażuje w jego sprawy. Tak jak mąż Michaeli Martin Herling, który działa w Kręgu Przyjaciół „Stolica Kultury Zittau 2025”. Przez dziesięć lat, do grudnia 2018 roku, studiował w Zittau i ma dwa dyplomy. Opowiada się za kompleksową, przyszłościową wizją regionu: – Moim zdaniem, taką szeroką wizję stworzą mieszkańcy. Chciałbym, żeby Zittau było prekursorem zmian, jakie zajądą w Europie. Możemy Europie i światu pokazać, jak w 2050 roku będzie wyglądała europejskie

miasto. Jak to zrobimy? Dzięki mobilności, energii, edukacji, społeczności Zittau.

Decyzja Zittau, by konkurować o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, jest wyjątkowa: to 25-letnie miasto (liczba ludności spada) jest o wiele mniejsze od ośmiu możliwych jego kontrkandydatów do tego miana – od Dreźnie i Chemnitz, przez Gero po Norymbergę. Ale Zittau stara się o wsparcie swoich sąsiadów, Liberca i Bogatyni, oraz Görlitz. Poza tym tylko Zittau spytało w referendum swoich mieszkańców, czy chcą Europejskiej Stolicy Kultury.

Ciąg dalszy na str. 16



■ DEEP WEB, do 23.08.2019 r. – Kraftwerk Berlin. Spektakularna audiowizualna instalacja i performance artysty światła Christophera Baudera i kompozytora Roberta Henke w monumentalnej, postindustrialnej przestrzeni siłowni energetycznej (Köpenicker Straße 70). Uczestnicy widowiska zanurzają się w wielkiej amorficznej rzeźbie stworzonej z linii światła i wielorakich dźwięków. Wyjątkowe przeżycie! Dotychczas tylko dwukrotnie i przez krótki czas instalacja była dostępna publicznie – teraz można ją przeżywać codziennie. Szczegółne atrakcje są zapowiadane na dwa weekendy finałowe: będzie to performance z udziałem Christophera Baudera i Roberta Henke, podczas którego obaj artyści zaprezentują w pełni się stworzonej przez siebie instalacji. Jej przestrzeń jest tylko ze światła, a mimo to odczuwa się ją realnie: 175 ruchomych kul łączy się z 12 laserowymi systemami wysokiej wydajności w jedną architektoniczną superstrukturę długą na 30 metrów, szeroką na 20 metrów, wysoką na 10 metrów. www.visitberlin.de/de/event/deep-web



■ 39. Długa Noc Muzeów, 31.08.2019 r. – różne miejsca w Berlinie. Niepowtarzalna okazja do bezpośrednich kontaktów ze sztuką i kulturą wielu wymiarów. Mając tylko jeden bilet, można odwiedzić tej nocy 800 muzeów i wziąć udział w około 800 wydarzeniach. www.lange-nacht-der-museen.de

■ Pyronale, 30.08.2019 r. – Stadion Olimpijski – Pole Majowe (Maifeld). Światowej klasy pokazy sztuki fajerwerków przed okazałymi kulisami Stadionu Olimpijskiego. Przestrzenne i fantazyjne widowiska sześcioro międzynarodowych grup rywalizować będą o pierwszeństwo i uznanie publiczności. www.visitberlin.de/de/event/pyronale

Let's go Szczecin

■ Water Show Szczecin, 10.08.2019 r. – Wały Chrobrego (Hakenterrasse). Pokazy akrobacji sportowych na wodach Odry towarzyszące Festiwalowi PyroMagic. Rywalizować będą najlepsi sportowcy z Polski i zagranicy w takich kategoriach, jak: flyboarding, blob jumping, splash diving. Planowany jest także wolny pokaz akrobacji na nartach wodnych. www.facebook.com/Watershowszczecin

■ Dni Kultury Ukraińskiej, 23-25.08.2019 r. – dziedzińce Zamku Książąt Pomorskich. Liczne koncerty, pokazy tradycyjnych rzemiosł, ukraińskie cymelia, specjały ukraińskiej kuchni. www.facebook.com/events/733837420367958

■ Bulwarowe – relaks na odrzańskim promenadzie, 24-25.08.2019 r. – promenada, Łasztownia. Serce Szczecina znów bije nad Odrą. W programie kolejnego bulwarowego weekendu zaplanowano m.in.: kursy tańca, godziny jogi, warsztaty artystyczne, koncerty. Wszystko z widokiem na Wały Chrobrego. bulwary.szczecin.eu



Redakcja: Bogdan Twardochleb (bogdan.twardochleb@24kurier.pl), Ruth Henning (Berlin), Nancy Waldmann (Berlin)

Europa w Zakątku Trzech Państw

Ciąg dalszy ze str. 15

Liczne instytucje kultury znane w okolicy wspierają Zittau. W listopadzie 2018 roku w pobliskim klasztorze cysterek Marienthal odbyły się warsztaty, podczas których dyskutowano o pomysły z miastami Görlitz i Bautzen, bibliotekami, teatrami, muzeami, innymi instytucjami. – Nie chcemy ponownie wymyślać koła, lecz wzmacniać istniejące partnerstwa i sprawiać, że ich funkcjonowanie będzie bardziej widoczne, chcemy zbliżyć je do mieszkańców – mówi Michaela Herlingová. Wsparcie dla Zittau potwierdziły miasta partnerskie Bogatynia i Liberec.

Inicjatorzy przedsięwzięcia spodziewają się, że starania o miano Europejskiej Stolicy Kultury już wkrótce i w przyszłości pomogą całemu Zakątkowi Trzech Państw. – Zittau, leżące na Łużycach, w regionie przemian strukturalnych, może albo znaleźć się zupełnie na uboczu, a wtedy Bautzen, Görlitz i Cottbus będą silniejsze, a my spadniemy niżej, albo może stać się centralnym ośrodkiem europejskiego Regionu-Trzech-Państw. To jest wielka szansa! – podkreśla M. Herling. – Wierzę w Zittau! My jesteśmy tu globalną wioską, powoli dociera do świadomości ludzi, że granice są otwarte, że może to być wspólny region. Realizujemy wiele transgranicznych projektów, w ostatnich pięciu latach znacznie więcej niż w ciągu poprzednich dziesięciu lat. Ruch się nasila, czego wyrazem może stać się Europejska Stolica Kultury.

Prawicowi populiści

Nie wszędzie jest tak bezproblemowo, jak chcieliby aktywiści i entuzjaści. W przemyśle tekstylnym, który dawniej zatrudniał wiele osób, pracuje ich jeszcze tylko około tysiąca. Zakłady budowy maszyn i tworzyw sztucznych powoli instalują się w regionie. Wielką nadzieją jest Wyższa Szkoła Zittau/Görlitz ściśle współpracująca z gospodarką. Czysto językowa bohemistka i polonistka dla tłumaczy zostały przeniesione stąd do Görlitz, łącząc teraz języki i gospodarkę. Nowością na uczelnianym Kampusie w Zittau jest filia znanego Instytutu Frauenhofera. Prezentując strategię uczelni na kolejne lata, jej rektor Friedrich Albrecht mówił, że główny cel to utrzymanie liczby około 3 tysięcy studentów. Herling uzupełnia jednak, że trudno pozyskać wystarczającą liczbę profesorów.

W ostatnich latach Zittau stało się bardziej wielobarwne: jest tu więcej języków, kolorów, więcej życia na ulicach. Dzieje się tak od czasu, gdy – nie bez problemów



Nadburmistrz Zittau Thomas Zenker (z prawej) i jego kolega, burmistrz polskiej Bogatyni, Wojciech Błasiak

Fot. © Peggy LOHSE

oczywiście – w mieście zostali zakwaterowani centralnie rozrodkowywani uciekinierzy.

W 2015 roku nadburmistrzem Zittau został proeuropejski Thomas Zenker. Jednak w wyborach, które odbyły się dwa lata później, prawicowo-populistyczna Alternatywa dla Niemiec (AfD) osiągnęła właśnie w Zittau najlepszy wynik w Niemczech: 32,4 proc., wyprzedzając o jeden punkt procentowy CDU. Program AfD na tegoroczne wybory w maju był europejski. Partia napisała w nim, że w szkołach w regionie granicznym powinno się nauczać wszystkich języków sąsiadów i że Wyższa Szkoła Zittau/Görlitz powinna być Uniwersyteciem Europejskim.

Od czasu gdy region zaczął przyjmować uciekinierów, wziął też na siebie obowiązek realizowania decyzji o odmowie azylu. Jednorazowo może tu kwatrować 1100 osób starających się o azyl – 2,3 proc. wszystkich mieszkańców. 60 proc. z nich mieszka w ośrodkach scentralizowanych, 40 proc. – w różnych innych. – Powiedziałabym, że Czesi i Polacy mają tu specjalny status – mówi M. Herlingová, także Czeszka. – Uważam, że jeśli chodzi o stosunek do obcych, nienawiść i wykluczenie, są zaliczani do tutejszych. O wiele częściej odrzucani są ludzie, których wygląd sugeruje, że nie pochodzą z Europy.

Jednak czasem także ona styka się z odrzuceniem. Niedawno jakaś dziewczyna splunęła jej pod stopy, gdy szła przez miasto ze swoim synem, mówiąc po czesku. Powiedziałam do niej po niemiecku: dziewczę, jeśli ty myślisz, że nie potrafisz ci wyjaśnić po niemiecku, że twoje zachowanie mi się nie podoba, to bardzo grubo się mylisz! To ją trochę uziemiło – śmieje się M. Herling.

gová. Dodaje. – Jej zachowanie było obrzydliwe, ale to zdarza się rzadko. Mąż M. Herlingovej także zauważa problem: Widać tu jakieś rozdwojenie: z jednej strony miasto potrzebuje konsumpcji, bo w Zittau są przecież nowe inwestycje, lecz równocześnie odzywają się podskórne resentymenty. Jasne, że duża część społeczeństwa nie wszystko postrzega tak pozytywnie.

Za i przeciw Europie

26 maja był w Trójkącie Trzech Państw dniem pełnym emocji. Wynik referendum w sprawie starań Zittau o tytuł Europejskiej Stolicy Europy okazał się jednoznaczny: prawie trzy czwarte głosujących (74,2 proc.) opowiedziało się „za”. Starania będą kontynuowane.

Także frekwencja wyborcza mówi sama za siebie i świadczy o rosnącym zainteresowaniu polityką. W porównaniu z 2014 rokiem, w wyborach do Rady Miasta Zittau, była wyższa o 15 proc., a do Parlamentu Europejskiego – o 30 proc. Głosowało około 58 proc. uprawnionych. W wyborach europejskich eurosceptyczna AfD dostała 28,7 proc. głosów i uplasowała się z dużą przewagą przed CDU (21,6 proc.), Lewicą „Die Linke” (11,9), Zielonymi, SPD i FDP (wszyscy poniżej 10 proc.). Socjologowie uważają, że „jedna trzecia” to masa krytyczna, której przekroczenie może radykalnie zmienić nastroje społeczne. AfD jest blisko „jednej trzeciej”.

Pod koniec maja potwierdziły to wybory nowego burmistrza w powiatowym Görlitz, które przez Nysę sąsiaduje ze Zgorzelcem. Gdy

policejant i kandydat AfD Andreas Wippel z wynikiem 36 proc. głosów wygrał pierwszą turę wyborów, nie uzyskując jednak większości absolutnej, w drugiej turze także kandydatki Zielonych i Lewicy opowiedziały się za Octavianem Ursu, chadekiem pochodzącym z Rumunii. Tu zaszła więc zmiana, bo obie poczuły, że Görlitz, które zawsze określało się jako miasto europejskie (Europastadt), może być pierwszym miastem, którego burmistrz pochodzi z AfD. Wielu mieszkańców zaczęło się już obawiać o dobrą reputację Görlitz, ośrodka popularnego wśród turystów i międzynarodowych ekip filmowych, które często znajdują tu plenery dla swych realizacji. Ostatecznie w drugiej turze Ursu otrzymał 55,2 proc. głosów, a więc wymagał większości, i zepchnął Andreasa Wippla na miejsce drugie.

W okręgu Liberec wybory wyglądały podobnie jak w Zittau, nawet jeśli 30-procentowa frekwencja była znacznie niższa. Populistyczna partia ANO, sprawująca władzę w Czechach, wysunęła się na pierwsze miejsce z wynikiem 23 proc. Za nią uplasowała się liberalno-konserwatywna STAN+TOP09 (16,6) i Piraci (15,8). Prawicowi ekstremiści z Wolności i Demokracji Bezpośredniej (SPD), podobnie jak i komuniści, zdobyli poniżej 10 proc. głosów. W Bogatyni najsilniejszymi ugrupowaniami okazały się Prawo i Sprawiedliwość oraz Koalicja Europejska. Zdobyły po 40 proc. głosów, znacznie wyprzedzając pozostałe partie.

* * *

Podróż przez Zakątek Trzech Państw pokazuje, że europejskie marzenie nadal jest tu aktualne, mimo że nie wszyscy marzą podobnie. Trzeba nadal marzyć, o marzeniu dyskutować, modyfikować je i pielegnować.

Peggy LOHSE

■ Reportaż ukazał się po raz pierwszy w czesko-niemieckim magazynie internetowym „jádu”.

Mieszkańcy Zakątki Trzech Państw

Mały Zakątek i miasta partnerskie

Zittau: 26 500
Hrádek nad Nysą: 7700
Bogatynia: 24 450

* * *

Liberec: 104 000
Zgorzelec: 31 000
Görlitz: 56 000

* * *

Euroregion Nysa: 1,6 mln

7. Międzynarodowy Kongres Morski w Szczecinie

Trójmorze, bezpieczeństwo, innowacje

5 i 6 września br. odbędzie w Szczecinie 7. Międzynarodowy Kongres Morski, w którym weźmie udział około 600 ekspertów branży morskiej, w tym przedstawiciele największych branżowych międzynarodowych firm i instytucji. Główne tematy to: inicjatywa trójmorza, współpraca portów, bezpieczeństwo, przemysł stoczniowy, żegluga, kształcenie kadr, wykorzystanie nowych technologii.

W pierwszym dniu kongresu zaplanowano trzy debaty plenarne z udziałem ekspertów z 10 krajów, w tym ministrów odpowiedzialnych za gospodarkę morską, transport, infrastrukturę i rozwój, a także szefów głównych międzynarodowych firm i organizacji branży portowej, stoczniowej i rozwoju regionalnego.

Pierwsza debata poświęcona będzie inicjatywie trójmorza jako

„gospodarczego impulsu rozwoju Europy”. Wezmą w niej udział znawcy branży morskiej oraz problemów Europy Środkowej i Wschodniej. Druga debata, zatytułowana „Od konkurencji do synergii – wizje rozwoju branży morskiej”, będzie okazją do przeanalizowania form współpracy portów europejskich w świetle wyzwań globalnych. Temat debaty trzeciej brzmi „Bezpieczeństwo

w branży morskiej – przyszłość, wyzwania i oczekiwania”.

Dyskusje drugiego dnia będą dotyczyć żeglugi, portów i stoczni oraz innowacji i edukacji. Mowa będzie m.in. o paliwach alternatywnych w transporcie morskim w świetle ograniczania emisji gazów cieplarnianych, przyszłości bezzałogowych jednostek pływających, przemysłu okrętowego, portów i branży konstrukcji stalowych. Mowa będzie również o atrakcyjności inwestycyjnej regionu Morza Bałtyckiego i planowaniu przestrzennym w obszarach morskich.

– Program kongresu obfituje w tematy związane z wykorzystaniem nowych technologii. Będzie to świetna okazja do rozmów

z ekspertami o blockchainie, 5G, sztucznej inteligencji czy o technikach multimedialnych w szkoleniu załóg i studentów – zapowiadają organizatorzy.

Podsumowaniem kongresu będzie ogólnodostępna publikacja podsumowująca obrady.

Program kongresu, bieżące informacje, rejestracja uczestników: www.kongres-morski.pl, maritimecongress.com.

Organizatorzy: Fundacja Kongres Morski powołana przez Północną Izbę Gospodarczą i Polską Żeglugę Morską oraz Fundacja Publico Mare. Współorganizator: Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

(ek)